— 2 —

Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

przy Gazecie Warszawskiéj.

DNIA 27 MARCA. № 24 ROK 1850.

PRZEPISY DLA WYSTAWY PRODUKCJI WIEJSKIEGO GOSPODARSTWA, MAJĄCÉJ BYĆ W PETERSBURGU W 1850 ROKU, I URZĄDZONÉJ PRZEZ CESARSKIE WOLNE EKONOMICZNE TOWARZYSTWO.

(Dokończenie.)

VII. *Produkcje rzemieślniczego przemysłu.*

§ 24. Tu się rozumieją wszystkie w ogólności przedmioty wiejskiego gospodarstwa, w różnych stopniach domowego ich wyrobu: ztąd też przyjmą się na wystawę tylko wyroby domowego przemysłu obywatela lub włościanina.

§ 25. Rolnictwo: Mąka, krupy, pieczony chleb, mąka kartoflowa, kasza, sago, syrop; cukrowy piasek z buraków; przędze z lnu i pieńki, powrozy, liny, szpagat, niewody i inne siecie do łowienia ryb i myśliwskie, nici, różne płótna surowe i bielone, obrusy, ręczniki, płócienne chustki, a także rozmaite lniane i pieńkowe, jednobarwne i różnobarwne domowe płócienka, tkaniny, i t. d.; oleje z lnu, konopi i innych roślin; spirytus, wódka z żyta i kartofli. Piwa rozmaitego gatunku. Włókna.

§ 26. Chów bydła. wełna, wełniane przędze, samodział i tkaniny z wełny i z nici, włos koński, szczecina, klej, skóry, surowiec, wyroby skór kozłowych i baranich, kożuszki i kożuchy, szczególniéj zaś wyprawiane, jagnięce skórki, buty, różne wyroby z rogu i kości; rękawice skórzane i wełniane, pończochy, wojłoki, kapelusze, pasy, i t. d. Solone i wędzone mięsiwa, masło, sery, jaja, przedewszystkiém zakonserwowane jakimś szczególnym sposobem; sadło, świece, mydło, olej, solona i wędzona słonina i t. d.

§ 27. Mléko i śmietanka od przysłanych krów wystawią się każdodziennie z nadpisem, z czyjéj obory i od jakiéj mianowicie krowy: przyczém sam nabiał rozpatrzy się należycie.

§ 28. Oprócz tego, przyjmą się na wystawę przedmioty należące do myśliwstwa i rybołówstwa, o ile niemi z jmują się włościanie, jako to: skóry różnych zwierząt, suszone, marynowane i wędzone ryby. Pijawki używane w medycynie.

§ 29. Wełnę należy przysyłać całem runem, włos koński już wyrobiony, ilością kilku grzyw, inne zaś przedmioty po kilka sztuk.

§ 30. Ogrodnictwo (w ogólności) i Pszczolnictwo: owoce, jagody, suszone i marynowane grzyby, pastyla, powidła i konfitury z owoców i jagód; różne sposoby marynowania i pieczenia; pierniki, suszona zielenina i suszone owoce, jako to: kapusta, groch, fasole, szpinak, i t. d. Miód pitny, woskowe świece i inne artykuły z wosku. Także produkcje zakonserwowane podług przepisów Appera i innych.

§ 31. Wyroby leśne: koła, duby, płozy, kolasa, sanie, kadzie, wiadra, skrzynie, drewniane naczynia i sprzęty, łapcie, rohoże, dębowa kora i wyroby z niéj, kosze i króbki, dziegieć, smoła, żywica, potaż, terpentyna, i t. d., łodzie i czółna. Palony węgiel.

§ 32. Królestwo kopalne: żelazne rudy; włościańskie wyroby z żelaza i stali: gwoździe, zawiasy, zamki, zasuwki, podkowy, juszki, drzwiczki i zasłonki do pieców, i t. d.; ciosany kamień, bruski, palone wapno, gips, i t. d.; wyroby z gliny: cegła, dachówki, kafle, garnki, i różne gliniane naczynia; fajans, szkło na butelki i okna, i wyroby z tego szkła.

VIII. *Narzędzia, machiny i przybory gospodarskie.*

§ 33. Pługi, sochy, radła, brony, szufle, młocarnie, rydle, łopaty, grabie, cepy, kosy, sierzpy, siekiery, rzezaki, bójki maślane i w ogólności narzędzia potrzebne lub niezbędne w wiejskiem gospodarstwie. Narzędzia dla wyrobu i przędzy lnu, jako to: terlice, trzepaczki, kołowrotki, krosna, biodra, grzebienie, wrzeciona, narzędzia do kręcenia nici i powrozów, motowidła, czółenka, cewki. Pożarne narzędzia.

§ 34. Przy modelach wszystkich tego rodzaju przedmiotów, powinny być krótkie i poświadczone opisy.

IX. *Modele gospodarskich budowli.*

§ 35. Modele te, mające koniecznie przedstawiać jakąś szczególną dogodność i pożytek w gospodarstwie, powinny być zdjęte z exystujących już budowli, nie zaś zrobione tylko podług wyobrażenia lub planu wynalazcy; np. modele dogodnie zbudowanych i urządzonych wiejskich domów, włościańskich chat, obór, ptaszników, suszni, cegielni, różnych fabryk, kuźni, młynów rozmaitego urządzenia i t. p.

§ 36. Do każdego z tych modelów przyłączyć należy krótki lecz jasny opis, z poświadczeniem, że sama onego budowla exystuje rzeczywiście z pożytkiem.

§ 37. Na każdym z przedmiotów przysłanych na wystawę, ma być oznaczona cena, za którą go nabyć można, albo na miejscu jego produkcyi, albo też w Petersburgu; w tym ostatnim razie wskazać, gdzie mianowicie.

§ 38. Oprócz tego byłoby do życzenia, aby wysyłający na wystawę produkcje rolnictwa, przysyłali zarazem wizerunki gruntu, na którym te produkcje wzrosły, oraz najkrótszy lecz jasny zarys gospodarstwa, zkąd one pochodzą.

§ 39. Wszystkie przedmioty przysłane na wystawę, mają być oddane do komitetu onéj przed 15 ym Sierpnia, oprócz podlegających prędkiemu zepsuciu, jakowe przyjmą się i późniéj. Bydło przyjmie się w ostatnich dniach tegoż miesiąca. Przytém, koniecznem jest nadesłać do Komitetu wystawy do 1go Lipca 1850 roku, jasne i szczegółowe nocje o mającém się przysłać na wystawę bydle, gdzie wyraźnie mianować: ich przezwiska, gatunek pochodzenie, wzrost, lata, maść, szczególne charaktery i główniejsze przymioty; krótkie zaś wiadomości o innych przedmiotach przysyłać w ostatnich dniach Sierpnia.

§ 40. Dla trafniejszego zdecydowania o istotnéj wartości przysłanych na wystawę gospodarskich narzędzi i roboczego bydła, odbędą się z niemi należyte proby.

NADGRODY.

§ 41. Obywatelom, włościanom i ludziom każdego stanu, za

przysyłane przez nich na wystawę najcelniejsze produkcje, rozdadzą się w nagrodę, stosownie do opinji Komitetu: medale, pieniężne premja, pochwalne pisma, podarunki, pryzy. i t. d.

§ 42. Niezależnie od tych medalów, Wolne Ekonomiczne Towarzystwo będzie prosić u Rządu. o nadgrodzenie szczególniéj od znaczających się producentów medalami, dla noszenia na orderowych wstęgach lub na szyi, i orderami, wedle statutów orderu S-ej Anny i Sgo Włodzimierza.

§ 43. Komitet wyda znaczniejsze nagrody za te przedmioty, które dla obszerności swojéj i rozwinięcia stały się celniejszém zajęciem okolicznych mieszkańców, albo rozwinięcie których może być najbardziéj pożyteczném okolicy.

§ 44. Przy naznaczaniu nagród, Komitet, bez żadnego wyjątku, polegnie na opinji wyżéj wspomnianych znawców *(expertów)*, (p. § 6), którzy na osobnych, już w tym celu przygotowanych arkuszach, oznaczą przymiot i wartość każdego przedmiotu.

§ 45. Dla tego też, jeszcze przed otwarciem wystawy, każdy wystawiony przedmiot onaczy się ze strony Komitetu osobnym numerem, bez oznaczenia nazwiska przedstawiciela przedmiotu. Wraz potém znawcy, po oddaleniu się członków Komitetu, zadecydują o wartości każdego przedmiotu, pisząc swoją opinję na zanumerowanych już arkuszach, jakowe natychmiast odeszlą się do Komitetu, gdzie się oznaczą dzień i godzina ich odebrania. W czasie zaś saméj wystawy, nazwiska producentów będą już oznaczone na przedmiotach.

§ 46. Członkowie Komitetu dołożą wszelkiego starania, aby pod każdym względem były zachowane: porządek, regularność i największa bezstronność.

§ 47. Dla większéj wyraźności, wszystkie lepsze wystawione produkcje, rozdzielą się na trzy kategorje: na dobre, bardzo dobre i najlepsze; jakowy to rozdział, posłuży przedewszystkiém za stopień przy naznaczaniu nagród.

§ 48. Przedstawiający na wystawę kilka różnorodnych produkcji, ma prawo do kilku nagród; za kilka zaś przedmiotów jednorodnych, może być przyznaną jedna tylko nagroda.

§ 49. Ilość medalów i innych nagród nie ogranicza się, a zależéć będzie od prawdziwéj wartości przedstawianych przedmiotów i od opinji Komitetu wystawy.

§ 50. Wszystkie nagrody, jakiegoby one były rodzaju, rozdadzą się uroczyście, a na miejscu saméj wystawy, przez Jego Cesarską Mość Prezydenta Towarzystwa, po zamknięciu onéj, wraz ze świadectwem przyjętéj formy, podpisaném przez Prezydenta i Członków Komitetu.

§ 51. Imiona osób, które otrzymały nagrody, ogłoszą się w piśmie przez Towarzystwo wydawaném, w Rolniczéj Gazecie, w Gazetach obu stolic, i w Guberskich Gazetach tych szczególniéj gubernij, dla których robi się wystawa, oraz w szczegółowém opisaniu wystawy, z krótką wiadomością o miejscu pobytu wszystkich w ogólności producentów.

§ 52, Pozwala się Obywatelom, gdy tego sami życzyć będą, mianować nazwiska włościan i dworskich ludzi, którzy mieli udział w produkcji wystawionego przedmiotu; ludzie ci, nabędą przez to prawa do nagród.

§ 53. Dzieła o wiejskiem gospodarstwie traktujące, w druku lub w rękopismach, przysłane pod tę porę do Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa, rozpatrzą się w swoim czasie, i autorowie dzieł uchwalonych odbiorą stosowne nagrody.

Na oryginale podpisano: Sekretarz Niestały:

Rzeczywisty Radca Stanu, A. *Dżunkowski.*

O najskuteczniejszych, najtańszych i najprędszych

ŚRODKACH

wytępienia w całym kraju ludożerczych i zwyczajnych Wilków.

(Dalszy ciąg).

Dobry więc skutek z założonéj na wilki trucizny, zależy od dobrego przyrządzenia padliny, od zachowania wskazanych ostrożności, oraz od dobrze użytéj trucizny. *Wronie oko* najlepiéj nabywać w składach materjałów aptecznych, lub u znajomego aptekarza, któryby za dobroć trucizny ręczył. Ostrożność ta tém jest potrzebniejsza, bo wiadomo, że łupinka na orzeszku, najwięcéj ma w sobie trucizny; handlarze więc często sprzedają takie, z których extrakt potrzebny im do lekarstwa jest wyciągnięty, a następnie ziarka nie wiele nadwerężone co do powierzchowności sprzedają. Swieże i dobre orzeszki, poznaje doświadczony myśliwy z meszku na łupinie znajdującego się, Gładka łupinka jest dowodem, że ziarko nie posiada już żądanéj własności.

Jeżeli się *wronie oko* w całości ze składu kupuje, wówczas na tartce lub pilnikiem w szrubsztaku utrzeć je trzeba; nigdy zaś suszyć, a następnie w moździerzu tłuc, bo przez to traci trucizna całą swą moc. Strzelec ta robotą zajęty, zawiąże sobie powinien usta i nos, bo pyłek połykany sprawia womity. Te i tym podobne niedogodności i skutki, jakkolwiek nie szkodliwy wpływ na zdrowie wywierające, radzą lepiéj truciznę już przysposobioną w składach albo aptekach nabyć, przez co wszelkie wypadki usunięte zostaną. Dla powyższych przyczyn, biorą urzędy leśne guberni Radomskiéj, potrzebną im truciznę ciągle z apteki pana Hoppen, a dziś pana Studentkowskiego w Radomiu, po cenach następujących, przez powyższą aptekę zadeklarowanych:

a) Za 1 funt nieproszkowanego arszeniku .	kop. sr.	20
b) Za 1 funt nieproszkow: fijałkowego korzenia	kop. sr.	20
c) Za 1 funt wroniego oka w orzeszkach .	kop. sr.	$22\frac{1}{2}$

Gdy zaś z doświadczenia się okazało, że tłuczenie i mieszanie powyższych artykułów, na osoby pracujące szkodliwy wywiera wpływ bo do tego zwykle niestosowne posiadają naczynia; też apteka, z mocy tejże deklaracji, dostarcza powyższe artykuły już sproszkowane, dokładnie umieszane i na porcje podzielone, pe cenie następującéj:

a) Za 1 funt arszeniku w proszku	kop. sr.	30
b) Za 1 funt fijałkowego korzenia w proszku	kop. sr.	30
c) Za 1 funt wroniego oka w proszku . . .	kop. sr.	$67\frac{1}{2}$

Wronie oko proszkowane dla tego stosunkowo jest tak drogie, że bardzo jest trudne w świeżym stanie do utarcia.

Przyjmując ceny tu podane, za normalne, że powyższe artykuły tak się sprzedają we wszystkich aptekach kraju, jedna więc *trutka* może kosztować.

a) Baran z braków wzięty, może kosztować .	kop. sr.	90
b) Dwadzieścia cztery do 30 łutów wroniego oka w proszku (*).	kop. sr.	63
c) Dwanaście łutów arszeniku w proszku . .	kop. sr.	12
d) ½ funta fijałkowego korzenia w proszku	kop. sr.	15
Jeden baran może kosztować	Rs. 1 kop.	80

A że od takiéj *trutki* może zginąć kilka wilków, tępienie ich więc tym sposobem daleko jest tańsze jak niszczenie obławami.

Wyżéj pokazałem, że trzy funty *padliny* dobrze zatrutéj, na jednym wilku dostateczny robią skutek; przypuszczając więc, że baran z braków wzięty waży tylko 30 funtów; że głowa i nogi, jako części kościste, mniéj trucizną przejęte, ważą 9 funtów, i rachowane być nie mogą; jednym więc baranem może się 7 wilków otruć i prawdę powyższą potwierdza następujący praktyczny przykład, w tu-

---

(*) Do małego barana dość będzie 24, zaś do większego 30 łutów brać trzeba.

-ejszych okolicach wydarzony. W roku 1844 przyprawił U. L. Zwoł[...]en 5 baranów, i te rozłożone były jak następuje:

W Straży Wola Solecka, w bliskości Wisły, jeden baran
W Straży Sucha . . . . jeden baran
W Straży Makowiec . . . . dwa barany
a w Straży Miłowierzyce . . . . jeden baran

W kilka dni późniéj, przeszły oddzielnemi drogami przez Wisłę za wilczycami, dwie *chmary* w liczbie 27 wilków. Jedna część trafiła na trutkę w Straży Wola Solecka położoną, takową pożarła i na kroków kilkanaście znaleziono troje nieżywych wilków. Druga partja przeszła do Straży Miłowierzyce i tam w kawałki rozszarpała i pożarła przyprawionego barana. Drugiego dnia, pomimo że *ponowa* w nocy zginęła, znalazła straż leśna 6ciu nieżywych wilków, a z tych leżało dwóch o kroków 200 od barana. Dalsze śledzenie pozostałych *drapieżców*, dostatecznie przekonało, że daleko więcéj wyginęło, i w miejscach niedostępnych zdechło, bo w całéj okolicy widziano tylko przez długi czas tropy po trzech wilkach.

Również skutecznie trują się wilki i lisy kiełbaskami, następującym sposobem przyrządzonemi.

Do 20 funtów różnego surowego, mniéj dla ludzi zdatnego, a odwietrzonym nożem drobno usiekanego mięsa, dodaje się:

a) 4 łuty balsamu appoplecticum,
b) 40 łutów wroniego oka w proszku,
c) 12 łutów arszeniku w proszku i
d) 4 funty *bedłek* zwanych mucharami ponsowemi, które zaraz po ich uzbieraniu, winny być w naczynie drewniane włożone, dobrze zaszpuntowane i na 9 dni w gnój koński zakopane. Tak przyrządzoną mięszaniną nadziewają się kiszki baranie, a następnie suszą się na słońcu lub na wolném powietrzu.

Żeby kiełbaski na pewno zarzucić, wiesza się zwyczajna *padlina* w miejscu, gdzie wilki lubią przebywać, tak wysoko na gałęziach, żeby jéj zwierz nie dosięgnął, a przekonawszy się, że *padlina* jest odwiedzana, mianowicie gdy się okaże, że ziemia w bliskości jest podrapana, objeżdża się miejsce konno, trzymając kiełbaski na 8 cali długo pokrajane w czystym odwietrzonym worku, i z tego co 100, a następnie co 200 kroków wyrzuca się odwietrzonym widelcem, po jednym kawałku. Wilki i lisy, skoro trafią na ślad, chciwie zbiorą wyrzucone kiełbaski, któremi bezzawodnie się otrują.

Przytoczone tu wypadki dostatecznie przekonywają, że najtańszy, najmniéj mozolny i najskuteczniejszy i jako uniwersalny środek do wytępiania wilków tak w Cesarstwie jak i u nas, przed innemi sposoobami, trucie padliną lub kiełbskaami zalecone być może; zostaje tylko jedno pytanie do rozwiązania, jakiemi środkami dałoby się trucie wilków najłatwiéj i najmniéj dotkliwie dla ogółu w całym kraju upowszechnić? Zagadnienie tyle dla kraju ważne, starać się będę następnie rozwiązać.

III.

O zastosowaniu sposobów wytępienia wilków i wykonaniu ich w całym kraju.

Wyżéj starałem się czytelnika przekonać, o ile wilki w wielkich *chmarach* w kraju żyjące, dla rolniczéj klassy są szkodliwe i że wytępienie drapieżnych zwierząt tyle jest ważne dla pomyślności mieszkańców, ile potrzebne dla okazania sąsiednim krajom; że dla uwolnienia naszych włościan od téj klęski, wszystkie możliwe przedsiębierzem środki, celem wytępienia nie tylko domowym i łownym zwierzętom, ale ludziom szkodliwego zwierza. Powszechnie widzić się dająca obojętność w tym względzie, nie jest skutkiem niewiadomości o środkach do tępienia potrzebnych, bynajmniéj; bo nigdzie więcéj nie pisano i projektowano o wyniszczeniu wilków, jak u nas, ale też zawsze cała dążność skończyła się na dobrych chęciach. Rząd, jak zwykle, dając z siebie dobry przykład, wspiera swe zamiary pieniężnemi zasiłkami, przeznaczywszy dla każdego urzędu leśnego pewną summę, li do trucia wilków przeznaczoną. W dobrach i lasach rządowych, zwierz ten dość jest ścigany i tępiony; kiedy przeciwnie, w dobrach prywatnych, mianowicie w tych gubernjach, w których stosunkowo mało jest rządowych dóbr i lasów, snują się *chmary* wilków bez obawy, a ich zuchwałość zbyt często do tego posuwa się stopnia, że nad Bugiem, Narwią i w całéj gubernji Lubelskiéj na ludzi się rzucają. Pomimo więc tak widocznych klęsk, jakich rok rocznie właściciele ziemi i włościanie, na których rolnictwo i gospodarstwo krajowe jest opartém, doznają, nie widziemy jednak, żeby się ogół szczerze wytępieniem tyle szkodliwego zwierza zajmował. Wszędzie słyszymy narzekanie i trwogę, oraz chęć uwolnienia się od tych drapieżców, ale nigdzie niewidziemy przedsiębranych skutecznych środków, do ich wygubienia zmierzających, a zależących od wspólnego połączenia sił i nakładów w całym kraju.— Wilki mnożą i ukrywają się w lasach i parowach zarośniętych, na pola zaś tylko wychodzą za zdobyczą; niszczenie więc ich, w podobnych miejscach przedsięwzięte być powinno, a że rząd w kraju naszym. nie jest wyłącznym lasów właścicielem, lecz większa część jest osób prywatnych własnością; koszta też wytępienia, w stosunku posiadanéj powierzchni lasów, ponosićby wypadało; bo klęski i szkody wyrządzone są wspólne, tak w dobrach prywatnych, jako też rządowych. Ponieważ podług statystyki naszego kraju wiemy, że powierzchnia lasów rządowych ma się do powierzchni lasów prywatnych, jak 1 do 4; prywatni też właściciele w takim stosunku, pieniężną i osobistą pomoc, do ogólnego wytępienia wilków, udzielićby powinny. Wyżéj pokazałem, że trucie wilków, jako środek ogólny i radykalny, na pewno zalecony być może; zaś inne sposoby, jako to: *obławy, osoczenia, stawiania żelaz* i t. p., jako pomocnicze. Również praktycznym przykładem udowodniłem, że trzy funty zatrutéj *padliny*, na jednym wilku dostateczny robią skutek, a że w średniem przecięciu w całym kraju najmniéj 1665 wilków żyje, zaś jednym baranem może się otruć 5 do 6 wilków; do wytrucia więc całéj liczby drapieżców w kraju żyjących najmniéj 333 baranów we wszystkich gubernjach należałoby rozkładać. Gdy Królestwo ma mil kwadratowych 2270; na sześciu więc milach kwadratowych, leżałaby jedna trutka, zbyt mały skutek w ogólném wytępieniu przynosić mogąca, bo wilki trafiłyby tylko przypadkiem na barana, a najczęściéj zepsułby się bez użytku. Nawet w stosunku powierzchni lasów, obejmujących w całym kraju przeszło 650 mil kwadratowych, 333 baranów jeszczeby za mało było; bo na dwoch milach leżałby jeden baran; zaś wąwozy, parowy i zarośla w polach rozrzucone, byłyby zupełnie wolne, a w takich miejscach chętniéj jeszcze, jak w wielkich lasach, utrzymują się wilki. Najstosowniejsze więc a zarazem i najsprawiedliwiéj ustanowićby można liczbę baranów, rocznie otruć się mających, do liczby dymów, w całym kraju 489,500 wynoszącéj, bo właściciel komina, zwykle jest i posiadaczem inwentarza, a dobytek jego chociażby się tylko z jednéj składał krówki, stanowi ona zawsze cały jego majątek, a strata tejże jest wielkiém nieszczęściem dla całéj rodziny. Jeżeli więc dla oszczędności, na 100 dymów jednego barana liczyć będziemy, w takim razie wypadałoby 4895 baranów na całe królestwo, czyli więcéj jak 2 barany na milę kwadratową. Stosunek taki byłby dostateczny do osiągnięcia zamierzonego celu; bo w miejscach więcéj przez wilków odwiedzanych. możnaby na milę kwadratową, w miarę potrzeby, tam gdzie najwięcéj jest wilków i gdzie się przechodzić lubią, 4 i 6 *trutek* założyć, pomijając miejsca od tych drapieżców wolne.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Londyn 18 marca. Dowozy angielskiego zboża w ciągu tygodnia były mierne, a zagranicznego jeszcze mniejsze. Na dzisiejszy targ mało kupców przybyło i widać ogólną niechęć do robienia zakupów we wszystkich rodzajach ziarna; dla tego ceny uważać należy za nominalne na téj stopie jak w poniedziałek. Londyńskie ce-

ny przeciędowe: Pszenica 41 szyl. 11 pensów kwarter (złp. 34 gr. 25 korzec); Jęczmień 25 szyl. 1 pens. (złp. 20 gr. 20 korzec); Owies 16 szyl. (złp. 13 gr. 10 korzec); Groch 26 szyl. (złp. 21 gr. 20 korzec). — Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy ze stałego lądu 6,350 kwarterów; Jęczmienia 4,210 kwarterów; Owsa 13,440 kwarterów.

Wełna. Od kilku dni ucichło cokolwiek na targu, jednakże nie zmieniły się bynajmniéj ceny ani kolonjalnéj wełny ani przywożonéj ze stałego lądu. Właściciele wełny nie śpieszą się z jéj sprzedażą, dla tego że spodziewają się podniesienia cen na przyszłych licytacjach. — Przywieziono w tym tygodniu 385 wańtuchów kolonjalnéj wełny z Przylądka Dobréj Nadziei i 374 wańtuchów zagranicznéj wełny.

Odessa 10 marca. Targi tutejsze nie bardzo są ożywione i obroty niewielkie. Pszenicy w ciągu ostatnich kilku tygodni sprzedano około 3,000 czetwierti, wyłącznie na racuunek portów Śródziemnego morza. Ceny trzymały się i dotąd się trzymają dobrze; za piękną czerwoną pszenicę 10 pudów 8 funtów ważącą płacono po $23\frac{4}{5}$ za czetwiert. W tym stosunku szły wymagania posiadaczy ziarna pośledniejszego: dobrego towaru 2go gatunku niepodobna dostać niżéj 21 do 23 rubli. Sandomirki rzadko zobaczyć i trzymaną jest na 20 do 23 rubli, według dobroci. Kubanka, przy szczupłych zapasach po 20 do 22 rubli. — Żyto bez pokupu i cena nominalna 12 do r. czetwiert. Na tutejszym targu, do sprzedania jest teraz tylko 171,000 czetwierti Pszenicy, 8000 czetwierti Żyta; 3,000 czetwierti Jęczmienia, 7,000 czetwierti Owsa i 600 szef. Kukurydzy.

Szczecin 19 marca. Od wczoraj ciągle śnieg pada; termometr stoi na zero. Pszenicy i wczoraj po południu trochę zakupiono: 80 wespli $89\frac{1}{2}$ funtowéj, ważnéj, pięknéj, żółtéj szląskiéj na miejscu po $47\frac{1}{4}$ talara 56 wespli pośledniejszego towaru 89 funtów wysłać się mającéj ze Szląska, po $45\frac{1}{2}$ talar. wespel. Żyto na dostawę wiosenną 82 funt. po $24\frac{1}{6}$ talar. — Na dzisiejszym targu płacono następujące ceny: Pszenica 44 do 45 talar.; Żyto 25 do 27 tal.; Jęczmień 19 do 20 talar.; Owies 15 do 17 talar.; Groch 30 do 32 talar. wespel. Okowita z pierwszéj ręki na miejscu i z drugiéj ręki bez naczynia po $26\frac{1}{4}$ procent; na wiosenną dostawę po $27\frac{3}{8}$ procent.

Wrocław 23 marca. Na rozpoczęcie wiosny według kalendarza, mieliśmy tu dość łagodne powietrze, a późniéj przymrozki dość mocne. Dziś w nocy naprzykład było 6 stopni niżéj zera w mieście a 8 stopni w polu. Jasna rzecz że takie mrozy szkodliwie oddziałać muszą na wegetację; jednakowoż nie należy ani obawiać się bardzo ani narzekać, na zastąpić mające szkody, wiadomo bowiem z doświadczenia, że w marcu nocne mrozy zawsze bywają. Gdyby wegetacja daléj już posuniętą była, jak to miesiącem późniéj będzie, to podobne mrozy stałyby się niebezpiecznemi.

Dziś żywiéj było na targu, niżeli jest od trzech tygodni. Żyto przy podnoszących się cenach jeszcze nabywców znajduje i zrobiono wiele zakupów mianowicie do górnego Szląske — na wszystkie inne artykuły i płody ziemne usposobienie było daleko silniejsze i lepsze, chociaż wyższych cen nie podawano. Pszenica w najlepszych gatunkach chętnie kupowaną była z podwyższeniem o 3 do 4 srgr. nad notowania, a nawet średnie gatunki, których dotąd nie brano, odchodziły dobrze. Biała pszenica stała na 32 do 49 srgr. szefel; żółta na 30 do 40 srgr. Żyto 22 do 25 srgr. do 26. Jęczmień $17\frac{1}{2}$ do $20\frac{1}{2}$ srgr. Owies po $14\frac{1}{2}$ do 17 srgr. Groch do gotowania po 24 do 28 sr. groszy szefel. Nasion olejnych mało widać na targu; dostaćby można za Rzepak zimowy 80 do 90 srgr.; za rzepak letni 65 do 78 srgr. szefel. Sine mrozy musiały zaszkodzić mocno zasiewom rzepakowym, dla tego dziś rzepak kupować zaczęto.

W E Ł N A.

Wrocław 23 marca. Obroty w tym tygodniu mniéj były znaczne i ograniczały się tylko na sprzedaży jednéj partji polskiéj jednostrzyżowéj wełny po 58 tal. centnar partji większéj trochę, węgierskiéj wełny po 5 talarów i kilku partjach wełny szląskiéj w cenie 48 do 56 talar. centnar. Dowozy wełn węgierskich i rossyjskich bardzo są znaczne, i tych gatunków znajduje się już kilka tysięcy centnarów; za to szląskich i polskich wełn coraz to mniéj mamy na składach.

Leeds 18 marca. W ciągu dwóch upłynionych tygodni mniéj zrobiono obrotów z zagraniczną wełną, niżeli poprzednio. Ceny jednak pozostały bez zmiany.

Huddersfield 17 marca. Wełny zakupów w ostatnich dziesięciu dniach nie wiele robiono; wysokie ceny, jakie płacono na ostatnich licytacjach londyńskich tamują cokolwiek ruch w téj gałęzi.

Rochdale 19 marca. Dzisiejszy targ na flanelki szedł nieosobliwie, i obroty są bardzo małe. Wełny nie wiele sprzedano, a ceny są korzystne dla kupujących.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 22 marca 1850 roku.

P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	$89\frac{3}{4}$	—
Rossyjsko Angielska Pożyczka 5%	$109\frac{3}{4}$	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$79\frac{1}{2}$	79
„ Listy Zastawne	$96\frac{1}{2}$	—
„ Listy Zastawne nowe.	96	$95\frac{1}{2}$
„ Obligacje Udziałowe	$123\frac{1}{4}$	122
„ Obligacje 500 złotowe.	$79\frac{3}{4}$	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$92\frac{1}{4}$	—
lit. B. 200 „	$17\frac{1}{4}$	17

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 26 marca 1850 roku.

		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	92	70
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92	25
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	25	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	37	6	36
Lipsk 100 talarów	2 M.				—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	
Petersburg ditto.	1 M.	—		100	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	75	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	82	80	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		—	—	5	18
Holender. dukaty nowe		—	—	3	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	$83\frac{1}{2}$	14	$81\frac{1}{2}$
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. $15\frac{2}{3}$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 15 (27) marca 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.